


Kids
in **KRAKÓW**



przewodnik
kidsinkrakow.pl

NA SKRZYDŁACH ZACZAROWANYCH GOŁĘBI

i ruchliwych dziecięcych nóżkach

ON THE WINGS OF ENCHANTED PIGEONS

and children's restless feet

Zapraszamy na trasę dla małych wyczynowców, a naszymi przewodnikami będą równie ruchliwe krakowskie gołębie, gdyż to wcale nie są zwyczajne ptaki...

Join us on a trail perfect for young athletes - our guides will be the equally energetic Cracovian pigeons, but they are no ordinary birds...





S. BATOREGO

SW. FILIPA

STARY
KLEPARZ

WARSZAWSKA

PLANTY

Barbakan

Brama Floriańska

Ulica Floriańska

info

Rynek Główny

Podziemny
Rynek

LORETANSKA

SZEWSKA

WESTERPLATTE

2

3

1

4

8

Kościół
Mariacki

Planty

Kościół
św. Wojciecha

SMOLEŃSK

Muzeum
Archeologiczne

info

POSELSKA

STAROWISNA

ZWIĘZYŃCIECKA

11

Plantuś

10

GRODZKA

Dziki Planty

9

SW. GERTRUDY

WISŁA

info

POSELSKA

GRODZKA

STARODPISKA

J. DIETLA

MIODOWA

Melania Kapelusz
GOŁĘBI RYCERZE

Drugiego dnia postanowiłem wybrać się na spacer sam. Zostawiłem moich przyjaciół – Osiołka Klemensa, Świnę Pole, Owcę Matyldę, Chomika Pumpusa oraz Smoka Antoniego – i udałem się na odkrywanie Krakowa. Może znajdę jakiś skarb – pomyślałem. A może zobaczę coś ciekawego. Poszedłem na Planty i usiadłem na ławce. Wokół mnie skakały promienie słońca, które bawiły się w „kto postawi na swoim” z liśćmi kasztanowców, klonów, lip, jesionów i topoli. Raz wygrywało światło, a raz drzewa, którym sprzyjał wiatr delikatnie poruszający gałęziami. Zamknąłem oczy i wyobraziłem sobie, że jestem w dawnym mieście Krakowie. Ale kim ja mógłbym być? Może księciem? A może królewiczem? Albo królem?

- Kolejny, który chce zostać królem – usłyszałem głos obok siebie.

„Kto czyta w moich myślach?!” – zaniepokoiłem się nie na żarty.

W odpowiedzi usłyszałem gruchanie. Nie było to jednak zwykłe gruchanie ptaków. Ktoś mnie przedrzeźniał.

- Hej! – wykrzyknąłem i rozejrzałem się naokoło.

Obok ławki spacerowały gołębie. Patrzyły w moją stronę.

- Jak myślisz tak głośno, to nie mów, że to podsłuchiwanie – usłyszałem jednego z nich.

- Właśnie – dodał drugi z różowo-zieloną szyją.

- Słyszycie moje myśli? – wydusiłem z siebie.

- Oczywiście – odparł ten pierwszy, patrząc na mnie z wyższością, choć sięgał ledwo nad moje kostki.

- To niebywałe! Jak wy to robicie?

- Och! – zniecierpliwił się drugi. – Wyglądasz na mądrego świerszczyka, a zadajesz takie głupie pytania.

- Nie wiesz, że zaczarowane gołębie czytają w myślach? – powiedział pierwszy.

- Nie – odparłem. – I nie wiedziałem, że jesteście zaczarowane.

- Przecież to widać – oburzył się ten drugi.

- Jak to? – zdziwiłem się.

- Mamy na sobie zbroje.

- I hełmy – uzupełnił pierwszy.

- Zbroje? – przyjrzałem się ptakom. Faktycznie ich upierzenie przypominało pancerze.

- A to wokół szyi? – wskazałem na mieniające się pióra. – Jak się nazywa?
- To czepiec rycerski, zakładany pod hełm.
- Czyli jesteście... – nie chciało mi przejść przez gardło. – Jesteście zaczarowanymi...
- Rycerzami – dokończył drugi z dumą.
- Czy wszystkie gołębie są... – zacząłem.
- Ależ skąd! – przerwał mi pierwszy. – Przyjrzyj się nam. Chyba widzisz połyskującą zbroję w odcieniu zielonym czy różowym? To odróżnia rycerzy od gołębi.
- Jak to się stało, że jesteście zaczarowani?
- Och, to długa historia – westchnął drugi. – Jesteśmy już tutaj prawie osiem wieków. Zostaliśmy przemienieni w gołębie, gdy nasz ukochany książę Henryk wyruszył do Rzymu.
- Czekamy, by wrócił... – dodał ze smutkiem pierwszy.
- Lub by ktoś zdjął z nas czar.
- Trzeba wam pomóc! – wykrzyknąłem. – Koniecznie! Zawołam moich przyjaciół. Coś wymyślimy. Trzeba odczarować krakowskich rycerzy.

Nagle poczułem, że gruchanie gołębi cichnie. A z oddali dały się słyszeć znajome głosy.

- Hej! Bajetanie!
- Trzeba odczarować krakowskich rycerzy! – powtarzałem. – Trzeba odczarować...
- Co ty mówisz? – rozpoznałem Klemensa i poczułem, jak potrząsa mnie za ramię. – Czyś ty się zdrzemnął?
- Nie, wcale nie! – odparłem. – To nie są gołębie. Tu wszędzie są rycerze. Zaraz was przedstawię.
- Rycerze? – Pumpus spojrział na mnie z niepokojem.
- Tak, porozmawiacie z nimi i sami się przekonacie. Trzeba ich odczarować.
- Drogi rycerzu – Matylda zbliżyła się w stronę ptaka, który z głośnym furkotem odleciał. – Chyba nie chce być odczarowany – zameczała.

Przyjrzałem się. To były zwykłe gołębie. Moi rycerze gdzieś zniknęli.

„Nie szkodzi – pomyślałem. – Odnajdę was jeszcze i odczaruję”.

- Liczymy na to – usłyszałem nad sobą ciche gruchanie.

Spojrzałem w górę. Na gałęzi kasztanowca, ukryci między liśćmi, przez które przeświecało słońce, siedzieli dwaj gołębi rycerze.



Melania Kapelusz
PIGEON KNIGHTS

The next day I decided to go for a walk on my own. I left my friends Clement the Donkey, Polly the Piglet, Matilda the Lamb, Pumps the Hamster and Tony the Dragon behind, and went out to explore Kraków. I thought that perhaps I'll find treasure, or at least see something interesting. I went to Planty Garden Ring and sat on one of the park benches under the trees. I watched the dappled sunlight and the shadows cast by horse chestnut, sycamore, lime, ash and poplar leaves. The gentle breeze moved the branches, changing the shapes of the shadows. I closed my eyes and tried to imagine living in Kraków during the days gone by. Who would I have been? A duke? Maybe a prince? Or even a king?

"Hmph, another one wants to be king," I heard a voice next to me say.

I jumped in my seat. Was someone reading my thoughts?! I could hear cooing, but it was no ordinary bird noise – someone was teasing me.

"Hey!" I cried as I looked around.

All I saw were some pigeons wandering near my bench, looking at me.

"You're thinking out loud, so you can't exactly accuse us of eavesdropping," one said.

"That's right," added another with a pinkish-green neck.

"Y-you can hear my thoughts?" I managed.

"Sure we can!" countered the first, giving me a superior look from the vicinity of my ankle.

"But that's incredible! How?"

"Pah!" huffed the second pigeon. "You ask some daft questions for a smart-looking cricket."

"Didn't you know that enchanted pigeons can read thoughts?" said the first pigeon.

"I didn't! And I didn't know you're enchanted."

"But that's obvious!" said the second pigeon indignantly.

"How so?" I asked.

"You can tell by our armour, of course!"

"And helmets," added the first.

"Armour?" I peered more closely at the birds, and it was true that their feathers

looked metallic.

“What’s this around your neck?” I pointed to the gleaming feathers. “What’s it called?”

“It’s a chainmail coif worn under the helmet.”

“So you’re...” I struggled to get the words out. “You’re... enchanted...”

“Knights!” finished the second pigeon proudly.

“Are all pigeons...” I started.

“Of course not!” bristled the first. “Have a proper look. Can’t you see the armour gleaming green or pink? That’s what separates knights from pigeons.”

“How did you get to be enchanted?”

“Oh, it’s a long story,” sighed the second pigeon-knight wistfully. “We’ve been here for almost eight hundred years. We were turned into pigeons when our beloved Prince Henryk set off for Rome.”

“We’re still waiting for him to come back...” added the first pigeon sadly. “Or for someone to lift the enchantment...”

“But I must help you!” I cried. “Immediately! I’ll call my friends, we’ll think of something. We must rescue Kraków’s knights!”

I heard the pigeons’ cooing get quieter, replaced by familiar voices.

“Hey! Bajetan!”

“We must rescue Kraków’s knights!” I kept repeating. “We must rescue...”

“What are you on about?” I recognised Clement, who was shaking me by the shoulder. “You’ve fallen asleep, haven’t you?”

“Of course I haven’t!” I replied. “These aren’t ordinary pigeons, they are all knights.

I’ll introduce you!”

“Knights?” Pumps looked at me sceptically.

“Yeah! Listen to them, they’ll tell you. We must return them to their true form!”

“Sir Knight,” Matilda addressed the nearest bird, which glared at her and flapped away noisily. “I don’t think this one wants to be rescued,” she sighed.

I looked again. They were just ordinary birds, and my knights seemed to have disappeared.

“Don’t worry, brave knights,” I thought. “I’ll find you and help you.”

“We believe you,” I heard a gentle cooing above.

I looked up, and – sure enough – two pigeon-knights were looking down at me through dappled sunlight from a horse chestnut branch.





- Mamo, już nie mam siły dalej iść...
- Dobrze synku, to może zrobimy wyścig do tamtego placu?
- Hura, hura!

Dziecięca energia nie ma granic. Wystarczy pięć minut odpoczynku i małe nóżki regenerują się w błyskawicznym tempie. Zapraszamy na trasę dla małych wyczynowców, a naszymi przewodnikami będą równie ruchliwe krakowskie gołębie, gdyż to wcale nie są zwyczajne ptaki – to ptaki zaczarowane...

Gdy w XIII wieku na książęcym tronie zasiadł Henryk IV Probus, zapragnął zjednoczyć pod swoim władaniem wszystkie polskie ziemie i koronować się na króla. Aby się to udało, potrzebował poparcia papieża...



W te dawne czasy przeniesiemy się, spoglądając na **kościół św. Wojciecha** ¹. Powstał on na rozwidleniu szlaków handlowych¹, a jego oryginalne romańskie elementy są najstarszym zabytkiem w obrębie **Rynku Głównego** ². Fragment dawnego muru z drobnej wapiennej kostki i uskokowy portal² są dziś eksponowane niemal 2 metry poniżej poziomu współczesnego bruku. Wyobraźcie sobie, że to właśnie był niegdyś poziom Rynku! I to tu nasze ruchliwe gołębie lądowały w poszukiwaniu stawy i odpoczynku.

Przechodząc na drugą stronę Sukiennic, w pobliżu Wieży Ratuszowej, zobaczymy miniaturę wieży i jej dawnych zabudowań³. To miejsce wielu „naj”: najważniejsza przestrzeń



“Mum, I’m too tired to go any further...”
 “OK, dear – shall we have a race to the next square?”
 “Yay!”

Children’s energy seems boundless. They just need a few minutes’ rest and their little legs are ready to run again. Join us on a trail perfect for young athletes – our guides will be the equally energetic Cracovian pigeons, but they are no ordinary birds...

According to legend, the pigeons of Kraków are enchanted. When the Kraków throne was assumed by Prince Henryk IV Probus in the 13th century, the Piast monarch greatly desired to unite all the Polish lands and crown himself king. But first he needed to garner the Pope’s support...

Let’s take a journey to the past, starting with the **Church of St Adalbert** ①. It was built at the fork in the trade route¹, and its original Romanesque elements are the oldest remains at the **Main Market Square** ②. A fragment of a former wall made of small limestone cobbles and a recessed portal² are displayed almost two metres below the surface. Now imagine that this was once the pedestrian level of the Market Square! It was here that our restless pigeons came to seek food and rest.

Cross over to the other side of the Sukiennice, next to the Town Hall Tower, to see a model of an early layout of the tower and its former buildings³. This is the place of the most “mosts”: the most important public space in Kraków and the most expansive Market Square

1. Według tradycji w X wieku kazania głosił tutaj św. Wojciech, czeski duchowny, który przybył na polskie ziemie na zaproszenie księcia Bolesława Chrobrego.

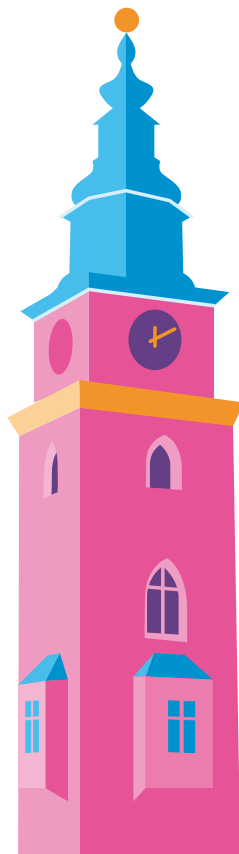
According to 10th century lore, the Bohemian priest St Adalbert was invited to Kraków by Duke Bolesław Chrobry and gave sermons at this site.

2. Widoczne od strony ul. Grodzkiej

Visible from Grodzka Street.

3. W ratuszu przylegającym do wieży działały: sąd ławniczy, kancelaria, archiwum, a także spichlerz. Na parterze gotyckiej wieży umieszczono natomiast skarbiec miejski.

The town hall adjacent to the tower held the bench, court, chancellery, archive and granary. The ground floor of the Gothic tower was adapted into the city treasury.



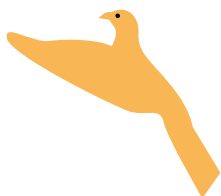


publiczna Krakowa, największy rynek średniowiecznej Europy, skupiający wszystko to, co dla miasta najbardziej charakterystyczne i najlepiej rozpoznawalne – i wreszcie najpiękniejszy, najważniejszy, najbardziej urzekający...

W drodze do kościoła Mariackiego możemy odwiedzić **Rynek Podziemny** ³. Tutaj, kilka metrów pod powierzchnią bruku, kryje się multimedialna wystawa – prawdziwy skarbiec wiedzy o przeszłości miasta⁴.

Książę nie miał jednak pieniędzy na podróż do Rzymu i datki na Kościół, więc udał się po pomoc do czarownicy. Ta przemieniła jego rycerzy w gołębie i rozkazała im polecieć na wieże kościoła Mariackiego. Zaklęte ptaki zaczęły wydziobywać z murów świątyni drobne kamyki, które spadając na ziemię, zamieniały się w złote monety! I tak książę uzbierał trzy wozy pełne złota. Czarownica postawiła jednak warunek, że dopiero gdy wróci on do Krakowa jako król, jego drużyna stanie u jego boku znów w ludzkiej postaci.

Zapatrzeni w latające nad Rynkiem gołębie posłuchajmy hejnału, który stał się muzycznym symbolem Krakowa i rozbrzmiewa co godzinę przez całą dobę na cztery strony świata. Potem udajmy się w długą wspinaczkę po stromych schodach wyższej wieży⁵ **kościół Mariackiego** ⁴. Zagłębmy się też do środka świątyni, by podziwiać ołtarz Wita Stwosza czy gwiaździstą polichromię





of mediaeval Europe, it gathers everything most distinctive of the city. It is home to its most distinguishing hallmarks: the most beautiful, the most important, the most charming, the most...

On the way to the Church of St Mary, make sure you visit **the Rynek Underground** ³. A few metres beneath the cobbles lies a hidden multimedia exhibition – a treasure trove of information about the city's past⁴.

Unfortunately the prince didn't have the money to travel to Rome or to donate to the Church, so he sought help from a local witch. She turned his knights into pigeons and ordered them to fly to the tops of the towers of the Church of St Mary. The enchanted birds pecked at the walls, and as the bits of mortar hit the ground, they turned into gold coins. By the end, the prince had three carts filled with gold! But the witch gave a stark warning: only when Prince Henryk returned to Kraków as the rightful king were his troops to regain their human form.

As you gaze at the pigeons wheeling over the Market Square, listen to the hejnał – the musical symbol of Kraków – resounding every hour on the hour in all four directions of the compass. Next we take the long climb up the steep staircase of the taller tower⁵ of the **Church of St Mary** ⁴. Take a peek inside the main church and admire the magnificent altarpiece by Veit Stoss and the polychromic starry ceiling painted by Jan Matejko, or spot

4. Aby uniknąć kolejek, warto wcześniej zarezerwować bilet: bilety.podziemiarnku.com.
Book ahead to avoid queues! bilety.podziemiarnku.com.

5. Kto policzy, ile schodów trzeba pokonać, by spojrzeć na miasto z lotu ptaka?

Can you count how many steps you have to climb to look at the city from a bird's eye view?

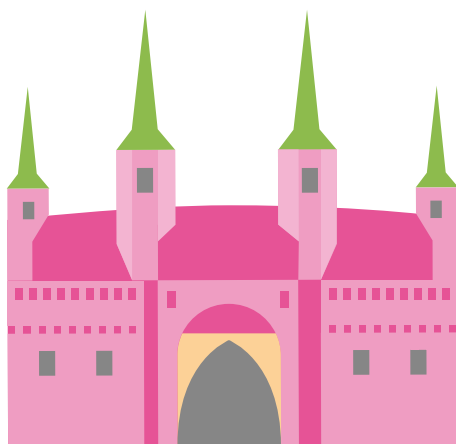
POŚLUCHAJMY
HEJNAŁU
LISTEN
TO THE HEJNAŁ





sklepienia pędzla Jana Matejki, a przy wejściu wypatrzymy dzwonek za konających. Na południowej ścianie kościoła Mariackiego, tuż przy wejściu, znajdziemy natomiast żelazne okowy, tzw. kuny, w które kiedyś za karę zakuwano grzeszników. Dziś można dać się zakuć dobrowolnie, by zapewnić sobie szczęście i stałość w miłości...

Dalej ruszymy w drogę, jak księżę Henryk, **ulicą Floriańską** ⁵, gdzie na ścianie jednej z kamienic (pod numerem 17) znajdziemy fragment łańcucha, którym zamykano niegdyś ulicę na noc. Można spróbować go podnieść – to nie jest zadanie dla słabeuszy! Łańcuch blokował ulicę na wypadek pojawienia się wroga oraz podczas ciszy nocnej wymuszał zakaz poruszania się zaprzęgów konnych. Tak docieramy do **Bramy Floriańskiej** ⁶, przez którą w dawnych czasach wkraczali do miasta królowie po zwycięskich bitwach, oraz **Barbakanu** ⁷, perły krakowskich fortyfikacji. Barbakan nigdy nie został zdobyty szturmem, a do legendy przeszło odparcie ataku wojsk nieprzyjaciela... jednym strzałem! Krakowski Rondel⁷ to jeden z trzech istniejących do dziś gotyckich barbakanów – takie przetrwały w oryginalnym stanie jeszcze tylko w Carcassonne we Francji i w niemieckim Görlitz – i bez wątpienia jest spośród nich największy i najlepiej zachowany⁸.



Uradowany i wzbogacony księżę wyprawił się do Rzymu prosić papieża o poparcie w zdobyciu korony. Po drodze jednak ucztował i bawił się. Jego wozy ze złotem szybko zrobiły się puste. Nigdy nie dotarł do Rzymu. Nie wrócił już także do Krakowa, a jego wierna drużyna wciąż



the death knells by the main entrance. On the south-facing wall, by the entrance, you'll find iron shackles once used to chain up sinners. Today you can have yourself bound to ensure happy and everlasting love...

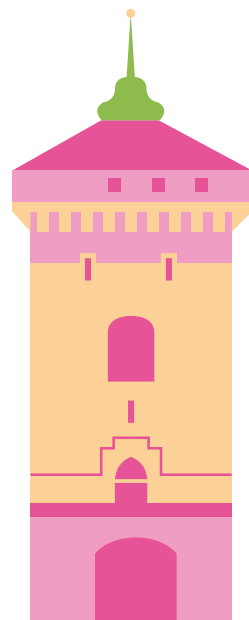
We follow in the footsteps of Prince Henryk along **Floriańska Street** **5**; on the wall of one of the tenement houses, at No. 17, you'll find a piece of a chain which was once used to close the street for the night. Try to lift it – you'll find it rather hefty! The chain blocked the street against invaders, and it stopped horse-drawn carts from breaking the curfew. We reach the **St Florian's Gate** **6**⁶ – centuries ago it served as the main entrance to the city for kings returning from victorious battles – and the **Barbican** **7**, a gem of Kraków's fortifications. It was never conquered, and its crushing of enemy forces with a single shot is the stuff of legend! The Rondel (lit. "saucer") of Kraków⁷, as it is affectionately known among locals, is one of just three Gothic barbicans to have survived in their original condition in all of Europe. It is certainly larger and better preserved than those in Carcassonne in France and in Görlitz in Germany⁸.

Delighted at finding himself rich, the prince at once set off for Rome to ask the Pope to support him in his bid for the crown. But he was so thrilled with his new windfall that he spent most of the way feasting and enjoying himself. His carts soon emptied of gold, and he never reached Rome. He didn't return to Kraków, either, and his faithful knights waited in vain, enchanted as pigeons forever more...

6. Jej nazwa pochodzi od kościoła św. Floriana na Kleparzu, ale zwano ją również Porta Gloriar, czyli Bramą Chwały, ponieważ tu tutaj rozpoczęła się główny trakt królewski wiodący na Wawel. Its name comes from St Florian's Church in Kleparz; it was also known in Latin as *Porta Gloriar* (Gate of Glory) since it marked the start of the main Royal Route (Latin: *Via Regia*) leading to Wawel.

7. Koniecznie sprawdźcie, ile minut potrzeba na jego obiegnięcie! Make sure you check how long it takes you to run all the way around it!

8. Grubość murów – 3 metry, fosa pierwotnie otaczająca budowlę – 24 metrów szerokości i 3 metry głębokości, liczba otworów strzelniczych – 130. The walls are three metres thick, the moat which originally surrounded the structure was 24 metres wide and 3 metres deep, and the building features 130 arrow slits.





na niego czeka, zakłeta pod postacią krakowskich gołębi... Chętnie przysiadają one na ramieniu przyjezdnych w nadziei, że ujrzą w końcu Henryka i odzyskają ludzką postać.

Gołębie zmęczone długim oczekiwaniem na swojego księcia chętnie szukają wytchnienia na **Plantach** ⁸, gdzie i my kierujemy swe kroki. Wersja spokojna spaceru oferuje delektowanie się wiosenną zielenią, szukanie cienia podczas letnich upałów czy zbieranie kasztanów jesienią. Ta nieco bardziej ekstremalna polega na przebiegnięciu wszystkimi alejkami w poszukiwaniu ukrytych wśród zieleni placów zabaw. Podpowiadamy, że w obrębie Plant są takie dwa - **Dziki Planty** ⁹ (dla młodszych dzieci) oraz **Plantuś** ¹⁰, na którym i dziesięciolatek znajdzie coś dla siebie!



←
STAŃ OKO W OKO
Z MUMIA!

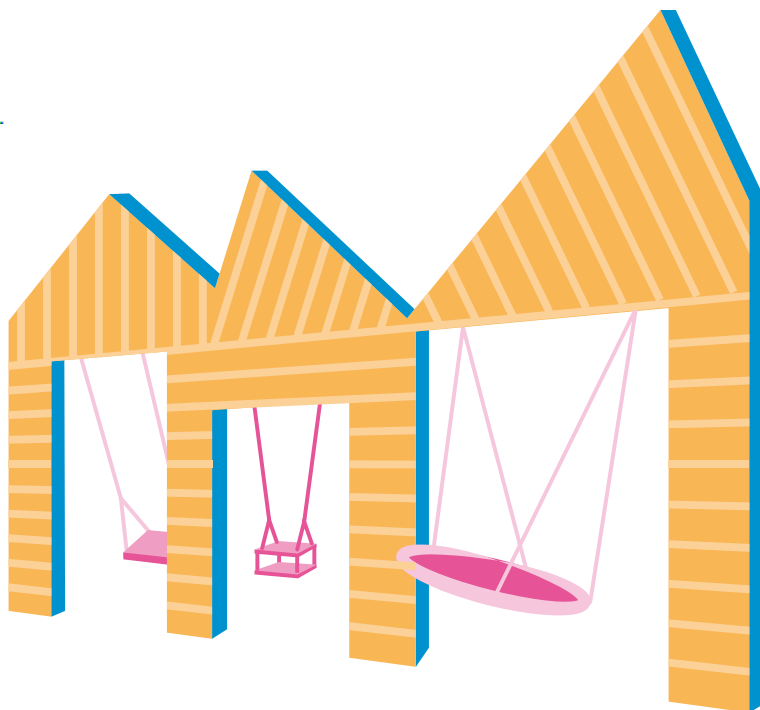
FACE-TO-FACE
WITH A MUMMY!



Today they eagerly perch on the shoulders of locals and tourists, hoping that one of them will turn out to be Prince Henryk and they can return to their human form at last.

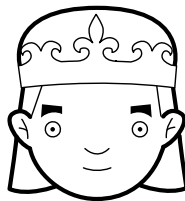
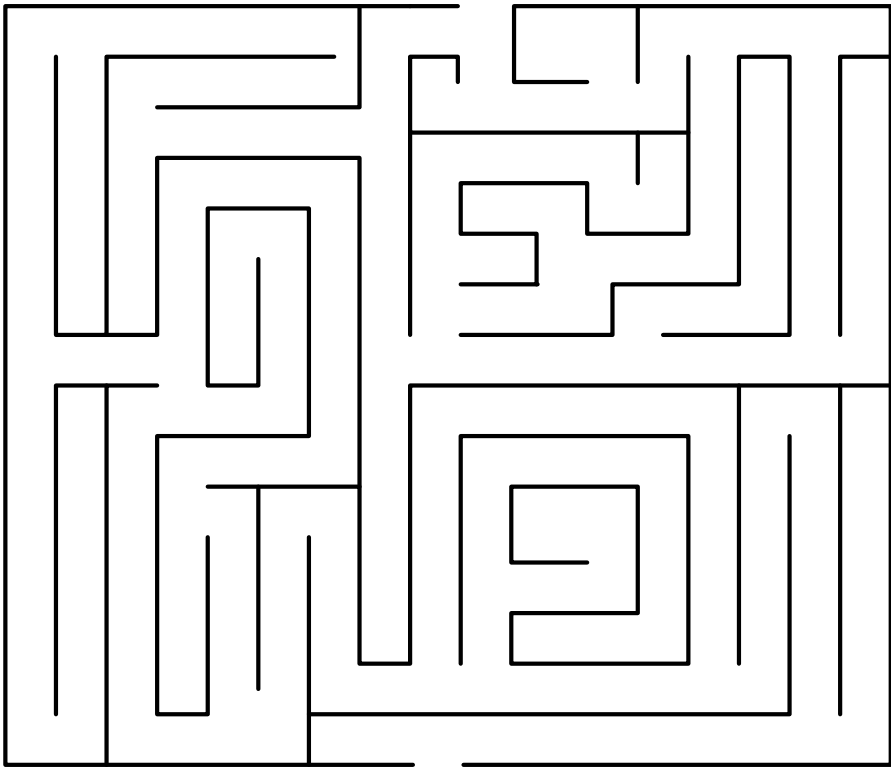
9. Obowiązują bilety. Więcej informacji: ma.krakow.pl.
Paid admission. More information on ma.krakow.pl.

Wearied by their centuries-long wait, the pigeons seek shelter in the **Planty Garden Ring** ⁸, so let's head there to join them. It's perfect for a gentle stroll to enjoy the different shades of green during springtime, seek shade during summertime heatwaves and pick conkers in the autumn. Or, if you're feeling more energetic, you can run along all the park's alleyways looking for playgrounds hidden among the greenery. Hint: there are two: **Wild Planty** ⁹ for young kids and **Plantuś** ¹⁰ with plenty to occupy even the liveliest ten-year-olds!





Pomóż gołębiowi dotrzeć do księcia Henryka IV Probusa przez labirynt.
Help the pigeon get to Prince Henryk IV Probus through the maze.



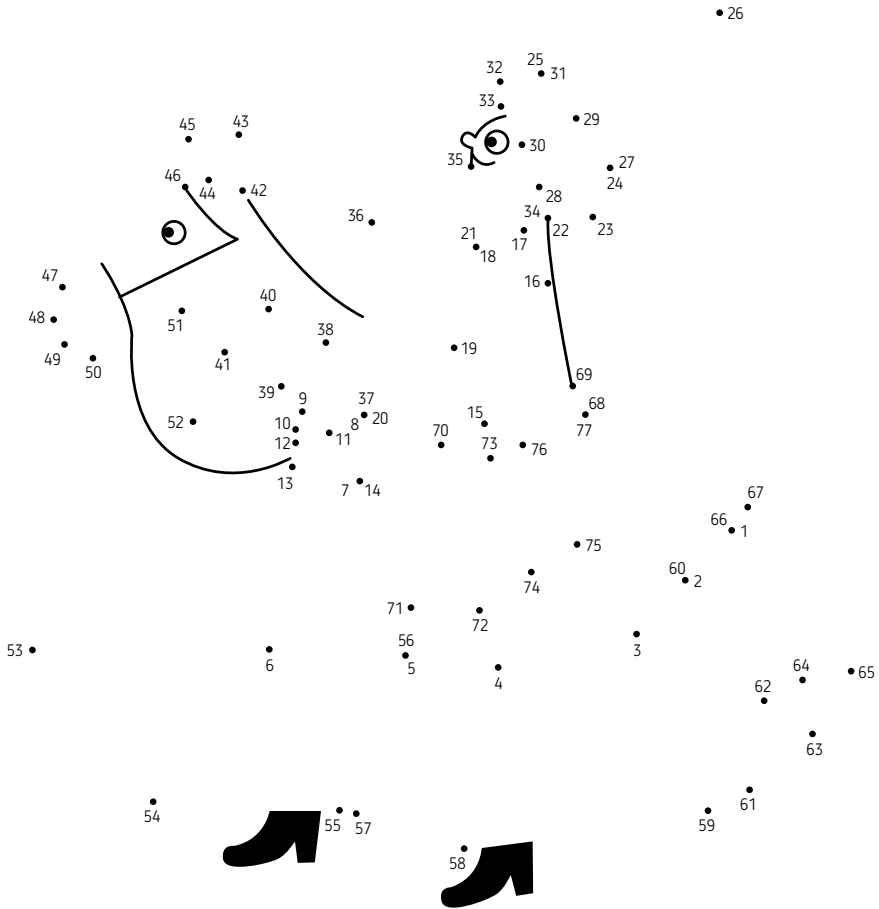


Pokoloruj obrazek gołębia-turysty.
Colour the image of the pigeon tourist.





Połącz punkty po kolei i odkryj słynną krakowską postać!
Connect the dots and discover a famous Cracovian character!



**Autorzy tras spacerów**

Authors of the description of the walks

Barbara Fijał
Justyna Skalska
Barbara Zając

Redaktor prowadzący

Editor

Barbara Fijał

Współpraca redakcyjna, korekta

Editorial collaboration, proofreading

Barbara Skowrońska

Tłumaczenie

Translation

Caroline Stupnicka

Reklama

Advertisement

Zuzanna Nikiel-Warchoł

Współpraca wydawnicza

Cooperating editor

Jacek Florek

Projekt graficzny, skład

Graphic design, typesetting

Zuzanna Walas

Druk

Printed and bound by

Drukarnia Leyko

Wydanie I

Edition I

Kraków 2018

© Krakowskie Biuro Festiwalowe

ISBN 978-83-65270-28-3

Wydawca

Publisher

Krakowskie Biuro Festiwalowe

Izabela Helbin – Dyrektor
ul. Wygrana 2, 30-311 Kraków
tel. 12 354 25 00

e-mail: poczta@biurofestiwalowe.pl

www.biurofestiwalowe.pl

Projekt Kids in Kraków realizowany jest przez Krakowskie Biuro Festiwalowe

The Kids in Kraków project developed by the Kraków Festival Office

e-mail: kik@biurofestiwalowe.pl

www.kidsinkrakow.pl

www.facebook.com/KidsInKrakow



Krakowskie Biuro Festiwalowe - Instytucja Kultury Miasta Krakowa

Partner dla Krakowa:

